Nro. 62.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 4. Sierpnia 1815.



Królestwo Polskie.

Minister Przychodów i Skarbu Matuszewic podał z woli tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego do powszechnéy wiadomości, iż na mocy układów między N. Cesarzem Wszech Rossyi i N. Królem Pruskim z dnia 30. Marca r. b. w Wiédniu zawartych, konwencya Bajońska z dnia 10. Maia 1808go względem summ Pruskich w byłém Xięstwie Warszawskiem lokowanych, zniesioną iest w całém swoiém brzmieniu i skutkach, tak, iż prywatne osoby, oraz Instytuta Pruskie, których kapitały w skutku rzeczoney konwencyi na Skarb Xięztwa Warszawskiego zaięte zostały, zwracaią się w zupełności do pierwiastkowych praw swoich, a wydane przez ich respective dłużników na rzecz Skarbu Xięstwa Warszawskiego nowe Obligacye żadnego odtąd znaczenia mieć nie mogące, zwrocone bydź maią tymże dłużnikom, skoro tego żądać będą, z wyłączeniem iednak kapitałów banku Berlińskiego i kassy główney inwalidów w obrębie teraźnieyszego Królestwa Polskiego lokowanych, które wraz z zaległemi i bieżącemi prowizyami wedle osobnéy niebawnie ogłosić się maiącéy desygnacyi, za umówioną cenę na rzecz Skarbu tegoż Królestwa są odstąpione.

Według doniesień Gazet Warszawskich wykonał korpus Officerów Polskich, w Departamencie Kaliskim znayduiących się, d. 14. Lipca przysięgę wierności N. Cesarzowi i Królowi Alexandrowi, a dniu 25go tegoż miesiąca wykonali ią w mieście Okuniewie Obywatele, Duchowieństwo i Urzędnicy Powiatu Stanisławowskiego. Takiż Akt odbył się dnia 16. Lipca w mieście departamentowém Łomży. Wszędzie czytano po odprawioném w Kościołach nabożeństwie Akt N. Króla Saskiego Fryderyka Augusta uwalniaiący Poddanych byłego Xięstwo Warszawskiego od przysięgi, Manifest N. Cesarza i Krola Alexandra do Polaków, i (*nie ogłoszone dotychczas ieszcze przez Gazety* Warszawskie) zasady Konstytucyi Królestwa Polskiego; wszędzie wyprawiono uczty i oświecono miasta.

Oprócz powyższych wiadomości, nie zawieraią Gazety Warszawskie z dnia 29go Lipca żadnych innych nowin kraiowych.

Prusy.

Xiążę Antoni Radziwiłł, Namiestnik N. Krola Pruskiego w W. Xięstwie Poznańskiem, ziechał d. 20. Lipca z Berlina do Poznania, z którego do powodu zawiera Polska Gazeta tameczna co następuie:

„Przeszłość, w iakieykolwiek obiawiała się komu postaci, minęła. Pamięć iéy, różne w różnych umysłach zostawuiąc wrażenia, ponuréy zaiste wyciska na nich pieczęć przeszłości. Czas, w bystrym swym pędzie, przewracaiąc zbyt prędko stronnice xięgi przeznaczeń Ludów, pięknieyszą nadał światu postać, a nam weselszéy otworzył widoki przyszłości. Wracaiąc nas pod szczęśliwe panowanie, które iuż raz było rękoymią naszéy pomyślności, zapewnił nam ięzyk, swobody, prawa i zaszczyty. Ta pełna szczęśliwéy wróżby przyszłość, coraz bardziey przed naszemi rozwiia się oczyma. Monarcha, którego w skutek postanowień wielkiego Zboru politycznego, znowu Oycem naszym nazywamy, dogadzaiąc z prawdziwie oycowską pieczołowitością interessowi naszemu, obok wszelkich narodowosci znamion, dał nam swego Namiestnika w osobie Xięcia, którego krew razem z tronem iego i rodem naszym wiąże. Xiążę ten, żywa narodowości cecha,

w dniu wczorayszym, przybyciem swém miasto nasze uszczęśliwił. Dzień ten w poczynaiących się rocznikach nowego Xięstwa, zapisany będzie iako ieden z piérwszych w rzędzie nayszczęśliwszych. Od tego dnia posiadamy w murach naszych JO. Antoniego Xięcia Radziwiłła, Namiestnika naylepszego Króla. Piękna pogoda dozwoliła mieszkańcóm tuteyszym oddadź się radości, iaką pewne w tym dniu przybycie Jego w wszystkich sercach wzbudziło. Już koło godziny 4téy z południa okryty był gościniec Berliński mieszkańcami pieszo i w powozach, biegnącymi na spotkanie Xięcia. Około godziny 6téy snuły się nieprzeliczone tłumy urodowanych mieszkańców aż ku Michałowu, ażeby tém prędzéy widzieć dostoynego Namiestnika Królewskiego. W świetnéy postaci wznosiły się z pomiędzy nich dwie bramy honorowe, z których na iednéy Królewsko-Pruski Wielko-Xiążęcy orzeł rozpościeraiąc skrzydła nad wielkim zwycięzkim Krzyżem żelaznym, wyobrażał godło opieki i tarczy dla Kraiu. Tę piękną bramę kazało miasto swym kosztem wystawić i naygustowniey przyozdobić. Na lewéy stronie bramy dał się widzieć jeniiusz czasu, który zatarłszy na tablicy żelaznego uciemiężenia i cierpień przeszłość, kreślił na niéy szczęście, które wiazd Xięcia zradza; druga figura połączone maiąc znaki rządztwa, zwycięztw, sławy i dobrego mienia wszystkich klas, podawała przez małego jeniiusza wieniec Wieżdzaiącemu. Na łuku bramy wyrażone było iego przeznaczenie w następuiących słowach:

Optimo Principi

de stirpe Jagiellonica faustâ, quœque auguranti,

Civitas Posnania.

Po godzinie 7méy zaczęto głosić blizkie Xięcia przybycie. Skoro się tylko pokazał, zabrzmiał okrzyk od tysiącznych powtarzany głosów: Niech żyie! Wspaniałym i rozczulaiącym był widok, iaki sprawiała massa ludu pozdrawiaiącego Serdecznie Namiestnika Królewskiego; na wszystkich twarzach malowała szczera radość, a z ust do ust przebiegał okrzyk: Niech żyie!

Nayceloieysi mieszkańcy miasta, Magistrat i Municypalność, maiąc na czele swego Prezydenta; witali Xięcia przemowami w Polskim ięzyku. Grono panienek, w białe przybranych szaty, rzucało kwiaty po drodze Namiestnika Królewskiego, a iedna z nich powitała Go w Niemieckim ięzyku. JO. Xiążę odpowiadał na te wszystkie dowody przywiązania z wrodzoną Mu uprzeymością, powtarzaiąc uczynione już w Berlinie Deputowanym naszym zapewnienie oycowskich zamiarów N. Króla dla dobra mieszkańców W. Xięstwa.

Od tego mieysca wolnym postępowały krokiem do miasta tłumy ludu, a w pośród niego iechał Xiążę, który przez swe wysokie cnoty i przywiązanie do swoich Ziomków, od dawna iuż miłość wszystkich posiadał, a w którego przybyciu wyraża się nayiawniey naywiększa łaskawość naszego ukochanego Króla. Ledwo do piérwszych domów przedmieścia S. Marcińskiego zdołał się Lud wstrzymać od wylania potoku radości, z którą w oka mgnieniu wyprzęgłszy konie z powozu Xięcia, ciągnął go do miasta przed pomieszkanie Jego w pałacu rządowym, wśród naygłośnieyszych i nieustannych okrzyków, które się ze wszech strón wznosiły. Przed i nad samym powozem unosiły się rozwinięte chorągwie cechów tuteyszych, tworzące nie iako drugie niebios sklepienie. Kilkunasta członków bractwa strzeleckiego iechało konno po bokach poiazdu Xięcia. Zwolna tylko postępować mógł cały orszak dla rozlanych po ulicach i rynku tłumów Ludu. Domy upiększone były girlandami, wieńcami, cyframi ukochanego Króla i dostoynego Jego Namiestnika z róż i innych kwiatów uwitemi. JO. Xiążę wysiadł z powozu i udał się do przygotowanych dlań pokoiów wśród trwaiących wciąż odgłosów radości, które się aż do późnéy nocy przeciągnęły.

Trzykroć ludnieyszém pokazało się wczoray miasto nasze; wszystkie ulice, rynek i inne publiczne mieysca okryte były Ludem, błogosławiącym to radośne dla wszystkich wydarzenie.

Ledwo słońce schyliło się na łono Tetydy, ledwo bogini nocy okryła powłoką światłość dzienną, gdy niezliczone światła lamp i świec goreiących, na wszystkich składaiące się domach, na nowo horyzont miasta rozwidniły. Na ratuszu wpośród mnóstwa świateł, widać się dały w przezroczach cyfry ukochanego Króla i Jego dostoynego Namiestnika, Orzeł W. Xięstwa i herb miasta. Zatrzymuiący się przed tym wspaniałym gmachem Lud wynurzał swą radość wydawanemi okrzykami, a muzyka z balkonu iego rozlegaiąca się, iedyny ten wieczór tém bardziey uprzyiemniała. Gmach dotychczasowéy Dyrekcyi skarbowéy, kosztem Urzędników tego składu, okryty był tysiącami lamp go-

reiących, w wybornym kształcie i porządku rozwieszonych. Na środku w piękném przezroczu wyobrażona była Oyczyzna, składaiąca ofiarę na ołtarzu, obok którego w naypiękniejszéy zorzy zarannéy wznosiło się słońce, rozrzucaiąc swe błogosławiące promienia. Zewnątrz dym ofiarny, rozchodzący się wonnie po mieście, wewnątrz przygrywaiący chór muzyki, wywyższały piękność tego oświecenia, które nie mogło dość nasycić oczu snuiącego się mnóstwa po ulicach Ludu. Na wszystkich niemal domach iaśniały cyfry naszego ukochanego Króla i Jego Namiestnika, lub ozdobione były rozmaitemi przezroczami, pletniami kwiecistemi i wazonami. Szczególniey dwa domy w rynku celowały i hoynością światła i dobrém urządzeniem oświecenia. Lud Moyżeszowy na środku swéy ulicy stoiącą fontanę, rzęsistem obsypał światłem, co w odległości niemniey piękny sprawiało widok. Niebo same uświetniało ten wieczór rzadkiém widowiskiém. Piękna tęcza — godło wiecznego pokoiu — unosiła się majestatycznie nad połyskuiącém miastem.

Oto iest przemowa, którą Prezydent miasta, W. Batkowski, JO. Xięcia powitał:

„Władza namiestnicza W. Xięstwa Poznańskiego, Waszéy Xiążęcéy Mości powierzona, będąc dowodem wysokiego szacunku, który w sercu Wielkiego Monarchy, szczęśliwie panuiącego posiadasz, iest oraz chlubnym dla miasta Poznania zaszczytem, że w nim godny Królów Polskich przez trzy wieki panuiących potomek, odtąd zamieszkiwać będzie. Pochlebia sobie bowiem, iż pod namiestniczym Waszéy Xiążęcéy Mości stérem, po tylu nieszczęśliwych epokach, które to miasto i iego mieszkańców tylekroć smutnemi dotykały klęski, wróci do stanu tak świetnego, iakiego pod słodkiem dwunastoletniem N. Króla Jmci Pruskiego berłem, iuż kosztować zaczynało, i w handel, rękodzieła, oraz fabryki zakwitnie. Przyymij JO. Xiążę od zgromadzonego na to mieysce Ludu te oznaki radości i ukontentowania, które z przeięttych naygłębszém ku naydostoynieyszéy osobie Twoiéy uszanowaniem serc wynurza, a ode mnie Naczelnika, klucze miasta, które składam w ręce Waszéy Xiążęcéy Mości, iako Namiestnika N. Pana, w przekonaniu, że w ręku tych pod słodkiem N. Króla panowaniem staią się rękoymią wzrostu i pomyślności Kraiu i miasta tuteyszego."

Dziś (d. 21. Lipca) w porannych godzinach złożyli hołd uszanowania Członki Władz tuteyszych, na których czele znaydował się JW. Zerboni di Sposetti, Naczelny Prezes W. Xięstwa.

Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego Zerboni di Sposetti zniosł obwieszczeniem, wydaném d. 15. Lipca, podatek koszernego opłacany przez Starozakonnych, ale zaległości muszą bydź wniesione do Skarbu.

Teatr Woyny.

Szwaycary wkroczyli d. 5. Lipca za zezwoleniem Seymu we 20,000 ludzi do Francyi, ponieważ hufce ochotników Francuzkich napadali ich granice i takowe pustoszyli. Zaięli oni bez wystrzału zamek Blamont, dozwoliwszy osadzie onegoż, złożonéy z 11tu Officerów i 75 żołnierzy wolnego odeyścia. Wrzeszcie nie doznali Szwaycarowie podczas wkroczenia swoiego żadnego odporu, i osadzili *Jougne*, *Portailier*, *Morteau* i *St. Hypolite*, a zamek *Joux* obskoczyli. Wrzeszcie nie posunęli się daléy, zaiąwszy tyle ziemi we Francyi, ile do obrony granic Swaycaryi potrzebuią. — Naczelny Jenerał woyska Szwaycarskiego wydał z tego powodu w główney kwatérze swoiéy Neufchatel, następuiący rozkaz dzienny:

„Trzy piérwsze dywizye woyska naszego usadowiły się na ziemi Francuzkiéy; środek ten stał się koniecznym dla bezpieczeństwa naszego woyska i pogranicznych kraiu naszych, których, bez przekroczenia granic naszych, żadną miarą nie moglibyśmy byli obronić. Liczne na ziemie naszą napady, są tego dowodem. Seym zezwolił na ten środek. Przyięto nas we Francyi iako przyiacioł i obrońców. Staraycie się nadal zapewnić sobie to dobre przyięcie nayścisleyszą karnością. Officerowie Wasi podwoią baczność swoią na to wszystko, co się tycze służby. Słuchaycie Dowodców swoich. Za każdy nieład, za każde nieposłuszeństwo nastąpi kara naysurowsza i nic nie zdoła uwolnić od niéy winowaycę. Żołnierze! Tylko za granicami Szwaycaryi możecie dopełnić powinności w obronie Oyczyzny; takie stanowisko zabezpieczy nas od nieprzyiacielskich napadów, którym sprzyia kształt naszéy granicy, i tak tylko możemy nadarzyć naszéy Oyczyznie i samym sobie naywiększe korzyści, spokoyność i bezpieczeństwo. — Neufchatel d. 10. Lipca 1815.

(Podpis) Bachmann.

Oto iest (*wspomniana w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) odezwa, którą Jenerał iazdy Baron Frimont, naczelny Wodz woyska Austryackiego, zwanego Włoskiem, wydał do Francuzów wkraczaiąc do ich Kraiu:

Francuzi! Jestem przy waszych granicach na czele woyska, które ie ma przeyśdź. Zaszły wielkie wypadki. Człowiek, który gwałcąc traktaty przybrał sobie był znowu władzę monarchiczną, znowu iéy odstąpił. W chwili niebezpieczeństwa wydaie Francyę Europie, którą zaczepił, lecz Europa nie iest nieprzyiaciołką Francyi. Dla bezpieczeństwa swoiego chce tylko Europa widzieć przywrócony we Francyi Rząd, któregoby maxymy zaręczały rzetelność traktatów. Przybywamy iako opiekunowie dla pohamowania wewnętrnych zamieszek, iakie wam zagrażaią, i dla wspierania życzeń, iakie Naród okaże. Tam tylko sił moich użyię, gdzie doznam odporu. Woysko wasze nie powinno go dawać. Dosyć chwały nabyło dla swey szczęśliwości i spokoyności Europy; może teraz bez ubliżenia chwale swoiéy uledz wyższym siłom, które polityka przeciw Francyi ziednoczyła. Ale iakożkolwiek postąpi sobie woysko wasze, wzywam Mieszkańców, aby byli głuchymi na głos tych, którzyby chcieli wieśdź ich do boiu na nic nieprzydatnego. — Tymczasem oświadczam, że tylko tego wymagać będę, co iest potrzebném do utrzymania woyska moiego. Władze administracyyne będą i nadal urzędowały, a zkąd się Urzędnicy oddalą, tam inni ich zastąpią. Wszystkie własności i osoby będą szanowane, i nic się nie uczyni przeciw prawom wolnego i niepodległego Narodu. Takie iest oświadczenie moie dla mieysc, gdzie woysko moie będzie po przyiacielsku przyięte. Nie zabezpieczam zaś własności Urzędników i Mieszkańców opuszczaiących swe urzędy i domy; zapłacą znaczną kontrybucyę woienną, lub na łup będą wydane. Gminy daiące odpór będą zrabowane i spalone, a ludzie poymani z bronią w ręku, i nie maiący na sobie munduru oznaczaiącego żołnierza, będą rozstrzelani. — Francuzi! Położenie wasze iest ciężkie. Zastanowcie się nad niem. Nie daycie się uwieśdź uczuciu, szlachetnemu w gruncie swoim, lecz nadaremnemu, bo niepodległość Oyczyzny waszéy nie iest zagrożoną. Oświadczyła to Europa, i dotrzyma słowa. Przyymuycie nas iako przyiaciół, a mieć będziecie we mnie obrońcę praw waszych. — Dan w główney kwatérze moiéy d. 1. Lipca 1815.

(Podpis.) Baron Frimont.

Urzędowe doniesienia od woyska tego Jenerała, datowane w główney kwatérze iego dnia 7. i 13. Lipca, są następuiącéy treści:

„Korpus odwodowy pod sprawą polnego Marsz. Porucza. Merville musiał dla obeyścia zamku de l'Ecluse, w którym trzymali się ieszcze Francuzi, szukać dla siebie przeprawy pod Port du Rhone. W mieyscu, gdzie bystry potok zdaie się w rozpadlinach skał gubić, założyli Francuzi szaniec przedmostowy, który przez obrót Austryaków opuścić musieli, zburzywszy wprzody znayduiący się tam most kamienny, dzieło szczególnieyszéy piękności. W mieyscu, gdzie inny most stawić wypadało, tak szerokiemi były skał przedziały, że żadna belka nie mogła bydź dosyć długą i mocną dla postawienia mostu. Pokonał iednak te wielką trudność korpus pioniierów pod sprawą Podpułkownika Wirker, postawiwszy w przeciągu niespełna dwóch dni z wielką pracowitością na założonych w przepaści z faszyn i pni posadach, most dostatecznie-mocny dla przechodu woyska, dział i taborów. W żadnym czasie nie okazała się świetniey ważność tego korpusu, celuiącego porządkiem, karnością i wiadomościami wszelkiego rodzaiu. Zasłużył ón sobie na nowo na podziękowanie dowodzącego Jenerała i woyska. Wpośród tego czasu przeprawiła się przednia straż korpusu odwodowego przez rzekę Rodan, spotkała na idącym do Nantui gościńcu stoiących w korzystném stanowisku Francuzów, uderzyła na ich boki i środek, przymusiła ich, pomimo stałego odporu, do śpiesznego odwrotu, i ścigała ich aż do Nantui, gdzie cofaiąc się wielką stratę ponieśli. Austryacy utracili przytem 150 ludzi. Do zamku l'Ecluse strzelali Austryacy z 3 dział i 2 granatników (haubic) przez 26 godzin tak dzielnie, że skład prochowy w powietrze wysadzili, poczem, gdy powszechny pożar powstał, poddać się musieli Francuzi na dyskrecyę posuwaiącéy się do szturmu dywizyi Austryackiey. Dowodca tylko znalazł środek umknienia przez góry. W twierdzy Grenoble, która poddała się d. 9. Lipca przez kapitulacyę, zabrano 54 dział, 8 moździerzów i znakomite zapasy. Dnia 10go uderzyli Austryacy na szaniec przedmostowy pod Macon, wzięli go szturmem, i zdobyli tam 1 granatnik i 8 wozów amunicyyaych, ubiwszy i poymawszy wielu Francuzów. Potém zaiął Austr. Jen. Pflüger miasto Macon. — Gdy się to działo, posunął się korpus Jenerała Hrabiego Bubna pod Lugdun i po-

kazał się przed okopami przedmieścia la Guillotiere. Korpus odwodowy i 1wszy zbliżył się także ku temu miastu, a Francuzi żądali zawieszenia broni, na które zezwolono pod warunkiem, aby woysko Francuzkie pod Xięciem Albufera (Marszałkiem Suchet) ustąpiło w 3 dniach, od 14go do 17go z Lugdunu, i cofnęło się w liniię demarkacyyną za Ligierę."

Gazeta Wiédeńska, która o tych wypadkach, obszérne doniesienia umieściła, kończy ie następuiącemi słowy: „Tak woysko Włoskie w przeciągu 22 dni, ruszywszy z Lombardyi, zwiodłszy potyczki pod *Sezane*, *Meillerie*, *Bonneville*, *Conflans*, *Hopital*, *Ojonax* i *Carix*; zdobywszy szturmem oszańcowane stanowisko w górach *Jura*, zamki do *l'Ecluse* i *Macon*, zaiąwszy przesmyk de la *Grotte* i twierdzę *Grenoble*, przyszło do posiadania Lugdunu, drugiego głównego miasta i środkowego punktu Francyi, i zebrało tam wszystkie siły swoie do dalszych przedsięwzięć."

P. Alopeus, Minister woyska Rossyyskiego, wydał iako Jenerał-Gubernator 6ciu Departamentów *Meurthe*, *Vogesen*, *Mozeli*, *Mezy* i *Marny*, datowaną w Nancy d. 11go Lipca odezwę, w któréy się między innemi tak wyraża; „Położenie tych Departamentów wkłada ofiary, których potrzeba wóysk nagle wymaga. Ofiary te muszą bydź poniesione, i to iest celem rospisanych rekwizycyi; ależ te Departamenta winne są, iak wszystkie inne części Francyi, przyłożyć się stosownie do kosztów wóyny, prowadzonéy dla dobra wszystkich. Co się nadto wybierze, będzie tylko antycypacyą, maiącą im bydź zwróconą przy bliskiem iuż przywróceniu Rządu Francuzkiego, który starać się będzie przez ścisły na wszystkich rozkład ciężarów dopomódz Departamentóm, wycięczonym przez gwałt okoliczności." Jenerał-Gubernator wzywa potém Władze mieyscowe do podania mu potrzebnych wykazów różnych rynsztunków; powołuie oraz wszystkich mieszkańców do ich domów, i zaleca Prezydentóm gminnym, aby starali się usilnie stawić przed Sądem woiennym każdego, któryby broni natychmiast nie złożył. Przyrzekł nakoniec utrzymanie naysurowszéy karności i nayzupełnieyszego porządku w woysku Rossyyskiem.

Według urzędowych doniesień od woyska Bawarskiego, miał polny Marszałek Xiążę Wrede dnia 3. Lipca głóWną swoią kwatérę w Bar le Duc, 4go w le Frere, 5go i 6go w Chalons. Dnia 7go zdobyto Chateau-Thierry z parkiem artyleryi o 13tu działach, a Jen. Czerniszew odebrał między Brie i Montmirail 5 dział iedney kolumnie Francuzkiey, którą odparł za Sekwanę. Dnia 9. Lipca przybyła główna kwatéra Bawarska do La Ferté sous Jouarre, i miała w skutku umowy z polnymi Marszałkami Szwarcenbergiem, Wellingtonem i Blücherem przeniesioną bydź dnia 11go do Coulommier, 12go do Rosoy, a 15go do Melun. Woysko Bawarskie zaymie leże między Marną i Sekwaną, iednakże tak, iż czoła kolumn posunięte będą na brzeg lewy.

Woysko Pruskie pod dowództwem Xięcia Augusta Pruskiego, przymusiło d. 13go Lipca do poddania się twierdze Maubege. Nazaiutrz zaięli ią Prusacy. Osada składała się częścią z żołnierzy liniiowych, częścią z gwardyi narodowych; piérwsi wyszli z honorami woyskowemi i złożyli broń, gwardystów zaś puszczono do domów.

Dla wstrzymania dalszego, bezowocnego krwi rozlewu, zawarli Dowodcy twierdz Toul i Sztrasburga dnia 5. i 6. Lipca zawieszenie broni z Dowodcami uważaiących ie wóysk sprzymierzonych. Tak więc zwolna, ustaiewe wszystkich częściach Francyi szczęk oręża, gdy tymczasem rozpoczęte w Paryżu układy zapowiadaią pokoy powszechny.

Francya.

Woyna domowa w Wandei zupełnie się ukończyła. Stanęła względem tego w Chollet dnia 26go Czerwca umowa między Jenerałami Francuzkimi, którzy podówczas ieszcze w imieniu Napoleona, iako Cesarza, działali, tudzież między Dowodcami Rojalistów. Podpisali ią Jenerał Lamarque ze strony Napoleona, a Jenerał Lapinaux ze strony Rojalistów. Zawiera ona 13 artykułów, których treścią iest powszechna amnestya, wypuszczenie więźniów, pozwolenie Dowodcóm Rojalistów obrania sobie mieszkania we Francyi, lub za granicą, oddanie broni, zmnieyszenie podatków i t. d.

W okolicy Paryża wszystko wygląda okropnie. Wersal, Malmaison i St. Cloud, znacznie ucierpiały. Większa część wsi opuszczona. Podróżni nie znayduią ani żywności, ani dachu. Nawet

Ministrowie cudzoziemscy musięli w Gonesse obiadować pod gołem niebem, posiliwszy się trocha chlebem i winem.

Zapewniaią, iż na radzie woienney, którą odprawiono na to pytanie: czy Paryż ma bydź bronionym, z 50ciu obecnych Woyskowych, dwóch tylko za bronieniem iego głosowało.

Woysko Francuzkie, które w skutku kapitulacyi ustąpiło z Paryża, składało się (według rapportu zdanego d. 7. Lipca Izbie Reprezentantów przez iednego z odprowadzaiących ie Kommissarzy) z 73000 ludzi, pomiędzy którymi było 14000 gwardyi; wzięło ono 72 dział z sobą, a opuściło Paryż w porządku i bez odporu. Przed wyruszeniem, czytano rozmaitym dywizyóm onegoż następuiący rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Sprawowanie się Wasze zasługuie na pochwałę. Nieszczęście nie zgnębiło odwagi Waszéy. Zgromadziliście się około Wodzów Waszych. Chwalebna umowa ratuie stolicę od spustoszeń woyny; Wam ona dziękować będzie za ocalenie swoie. Ciągniemy za Ligierę. Sprawa nasza iest sprawą Oyczyzny; i w odległości Paryża będziemy zgodnymi w postanowieniu i sposobie myślenia z Obywatelami iego i resztą Francyi. Zatrzymuiemy narodowe kolory. Żądamy pokoiu, ale chcemy utrzymać nasz honor, będący owocem tak długich i bolesnych natężeń naszych. Bez udziału czekać chcemy końca układów, które los nasz rozstrzygną. Dopełniliście w polu powinności Waszéy: walczyliście! Dopełnicież więc i w leżach Waszych obowiązku surowéy karności. Officer niech bawi przy żołnierzach swoich; własność, niech święcie szanowaną będzie. Ciągniycie w dobrym porządku; nie słuchaycie żadnéy zdradzieckiéy rady. Tylko w trzymaniu się razem znaydzie woysko ocalenie swoie; kto mógł opuścić nieszczęśliwe sztandary iego, ten był niegodnym iśdź niegdyś za zwycięzkiemi chorągwiami onegoż. — W główney kwatérze w Paryżu d. 4. Lipca 1815.

Marszałek, Xiążę Essling.

Woyska sprzymierzone weszły d. 7. Lipca spokoynie do Paryża, a wynosiły około 50,000 ludzi. Ciągnęły przez rynek Ludwika XV. Jazda Angielska i artylerya celowały pięknością. Kilka korpusów Angielskich obozuie na polu Elizeyskiem. Prusacy stoią w Paryżu na lewym brzegu Sekwany, a Anglicy na prawym. Xiążę Blücher stanął tymczasem z główną swoią kwatérą na przedmieściu St. Germain, a Xiążę Wellington na grobli Antin. Woysko sprzymierzone rozkwarterowano w Paryżu tak, iż 50 żołnierzy na 10 domów rozłożono, gdzie są żywieni; lecz wszyscy 50 w iednym domu mieszkaią, dokąd muszą im bydź dostarczanemi wszystkie potrzeby. Co 10 dni maią odchodzić na wsie, a inni na ich mieysce przybywać.

Gubernator Paryża, Pruski Jenerał Müffling, ogłosił d. 7. Lipca co następuie: 1.) Woyska sprzymierzone zaymą stanowiska woyskowe w mieście, nie wdaiąc się do wewnętrznéy służby. 2.) Gwardya narodowa odbywać będzie wyłącznie tę służbę. 3.) Ona tylko zapobiegać ma nieporządkowi, któryby woysku sprzymierzonemu stał się powodem do iakiéy skargi. 4.) Zaleca się iéy czuwanie, aby woysku sprzymierzonemu żadnéy krzywdy nie czyniono.

Gdy się Kommissya rządząca dnia 7go Lipca w Paryżu rozwiązała, doniósł zaraz o tém Prezes oneyże (Fouché) Królowi Ludwikowi XVIII., który wydał dnia 7go Lipca przed wiazdem swoim do Paryża następuiące urządzenie: 1.) Gwardya narodowa powraca do swych obowiązków. 2) Hrabia Dessolle powraca na urząd Gubernatora Paryża. 3.) Tenże obeymuie znowu dowództwo nad gwardyą narodową.

Odprawiwszy Król (*opisany w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) wiazd swóy do Paryża, i wysadłszy w Tuilleryach, wyprawił zaraz gońców dla doniesienia o tém wszystkim Dworóm Europeyskim. Dnia 9go Lipca w południe udał się Król z pałacu Tuilleryyskiego na Mszę do Kościoła metropolitalnego. Towarzyszyły mu Monsieur (Hrabia Artezyi), Xiążę Berry, Arcybiskup z Rheims, W. Jałmużnik Francyi, Panowie dworscy, kilku Marszałków, Jenerałowie Dupont, Maison i wielu innych Sług wiernych. Mnóstwo ludzi przypatrywało się temu orszakowi, którego nie zapowiedziano, i okazało swoią radość z obecności Monarchy.

Monitor Paryzki z dnia 10go Lipca zawiera następuiące artykuły:

„J. K. Mość ustanowił kształty, iakie

Mu się w konstytucyynêm systemacie Jego Rządu dla Administracyi, którą we Francyi zaprowadza, stosownemi bydź zdawały. Administracya ta składać się będzie w wyższéy iéy części z Rady taynéy i Rady Ministrów. Do Rady taynéy należą Xiążęta (krwi Królewskiéy), Ministrowie Stanu, i osoby, iakie do niéy powołać J. K. Mość za rzecz potrzebną uzna. Rada ta, która ma nieoznaczoną liczbę Członków, i która się tylko na szczególne wezwanie zgromadzać będzie, poda Królowi środek załatwienia w sposób uroczysty pewnéy ilości interessów, i nastręczy razem J. K. Mości sposobność nagrodzenia zasług i osób, którym N. Pan szczególniéy iest życzliwym. Po téy Radzie następuie Rada odpowiedzialnych Ministrów, na któréy tylko Ministrowie Sekretarze Stanu, maiący swóy Wydział, przytomnymi bydź mogą."

Ludwik z Bożéy Łaski Król Francyi i Nawarry, wszystkim, którzy to czytać będą, Nasze pozdrowienie.

Chcąc Ministeriium Naszemu dadź cechę iedności i wspólnéy powinności, któreby Naszych Poddanych sprawiedliwém zaufaniem natchnęły, postanowiliśmy i stanowimy, co następuie:

Xiążę Talleyrand Par Francyi, mianowanym iest Prezesem Rady Ministrów i Sekretarzem Stanu w Departamencie spraw zagranicznych;

Baron Louis Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie przychodów.

Xiążę Otranto, Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie powszechnéy Policyi;

Baron Pasquier, Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie sprawiedliwości i W. Zachowawcą pieczęci;

Marszałek Gouvion St. Cyr Par Francyi, Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie woyny;

Hrabia Jaucourt, Par Francyi, Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie marynarki;

Xiążę Richelieu, Par Francyi, Ministrem Sekretarzem Stanu w Departamencie Dworu Naszego.

Departament spraw wewnętrznych poruczonym iest tymczasowo Ministrowi sprawiedliwości.

Działo się w Paryżu dnia 9go Lipca 1815go, a panowania Naszego dwudziestego pierwszego roku.

(Podpis) Ludwik.

Z rozkazu Króla:

Xiążę Talleyrand.

Daléy zawiera Monitor następuiące Królewskie urządzenie:

Ludwik z Bożéy Łaski &c. &c. Ponieważ serca Naszego nic mocniéy nie obchodzi, iak czuwać nad dobrém Naszych Poddanych w Departamentach, zaiętych w skutku wypadków woiennych przez obce woyska, a oraz oszczędzić im, ile iest w mocy Naszéy, cierpienia, któreby z braku iednostayności w urządzeniach i dobrego porozumienia się z Dowodcami woyskowymi, wyniknąć mogły, przeto postanowiliśmy urządzić i urządzamy, co następuie:

Art. 1.) Ma bydź utworzoną Kommissya, maiąca wdawać się szczególniéy w korrespondencyę z Prefektami zaiętych przez woyska obce Departamentów, przepisywać im wszelkie prawidła, iakich konieczność wymagać będzie, załatwiać rekwizycye, starać się o stosunkowe dostarczenie potrzeb i zapewniać wynagrodzenie ich osobóm, na które ten ciężar przypadnie. — 2.) Kommissya ta odbierze wszystkie instrukcye od Ministrów Spraw wewnętrznych, Woyny i Przychodów, oraz otrzyma od nich wszelkie potrzebne przepisy. — 3.) Nasz Minister spraw zagranicznych uwiadomi Ministrów i Dowodców obcych Mocarstw o istnieniu téy Kommissyi. — 4.) Członkami téy Kommissyi mianuią się: Radca Stanu Hrabia Corvetto; Referendarz, Baron de la Bouillerie; Referendarz, Baron Portal; zaś Baron Dudon Sekretarzem Kommissyi ma głos doradczy.

(Podpis.) Ludwik.

Z rozkazu Króla:

Xiążę Talleyrand.

Król mianował Xięcia Tarentu (Marszałka Macdonald) Para i Marszałka Francyi, Kanclerzem Legii honorowéy; Hrabiego *Beugnot* Dyrektorem jeneralnym poczt; Hrabiego Molé Dyrektorem jeneralnym dróg i mostów; P. de Caze, Radcę Królewskiego Trybunału Paryzkiego, Prefektem Policyi miasta Paryża — PP. *Dam-*

broy, *Ferrand*, Jenerał *Dessolle*, Marszałek *Oudinot*, Jenerał *Beurnoville*, Xiążę *Feltryyski*, d' *Anglès*, *Chateaubriand*, *Cally Tollendal*, Xiążę *Levis*, *Beugnot* i *Vitrolles* mianowani są Ministrami Stanu.—Jenerał Porucznik Hrabia Dessolle, Dowodca gwardyi narodowéy pod rozkazami Monsieur, Brata Krolewskiego, wydał ieszcze przed wiazdem Króla d. 6 Lipca rozkaz, aby wszyscy administracyyni i sądowi Urzędnicy, tudzież Dowodcy i Officerowie gwardyi narodowéy, którzy w dniu 1wszym upłynionego miesiąca Marca byli czynnymi, obowiązki urzędów swoich natychmiast rozpoczęli.

Tenże Jenerał, wydał co się tycze gwardyi narodowéy Paryzkiéy, dnia 8go Lipca następuiące dwa rozkazy dzienne:

I. Znaki ziednoczenia, co w oczy wpadaią i wyobraźnię pobudzaią, należały zawsze do naydzielnieyszych środków, iakich używał duch partyi dla draźnienia Ludów i Państw niepokoienia. Te znaki, nie maiące innéy wartości nad tę, iaka się im nadaie, wyradzaią się i zmieniaią znaczenie tak, iak i partye, które ie utworzyły, zamiary swoie i interessa odmieniaią. Tym sposobem dla uwiedzenia żołnierza, korzystano z owéy ważności, iaką nadawał znakóm, pod któremi tak długo zwyciężał. Za pomocą tegoż samego znaku, opanowała iedna dawnieysza fakcya berło żelazne, które przywłaszczycielowi wydarła i usiłowała aż do ostatniey chwili utrzymać woysko w służbie nie dla obrony Francyi, lecz dla uroienia i interessu iednéy partyi, z niebezpieczeństwem widzenia Obywateli i Żołnierzy zagrzebanymi pod gruzami stolicy. — W téy myśli wystawiła ta fakcya białą kokardę za znak tylko partyi, chociaż ona od dawnych czasow była kolorem narodowym, lubo stała się nim na nowo wówczas, gdy ią wziął znowu cały Naród, gdy ią gwardya narodowa iako narodową kokardę przyięła, *) i gdy od téy chwili widzieć w niey było można tylko prawdziwy znak połączenia Francuzów, znak zgody i wierności. Te to są uwagi, które Królowi nie dozwoliły, według życzenia niektórych Obywateli, poczytywać troykolorowéy kokardy za narodową, ile że iuż wielka liczba Departamentów dobrowolnie przypięła białą kokardę. —Stosownie więc do tego, rozkazuie J.K. Mość przybrać znowu białą kokardę, iako kokardą narodową, i iedyny znak połączenia Francuzów. Chce oraz J. K. Mość, aby postępować z pobłażaniem z tymi, którym ład lub przesadzona wyobraźnia przeszkadza wziąć zaraz znak ten ziednoczenia. Nade wszystko zabrania N. Pan swoim Poddanym wszelkiéy samowładnéy gwałtowności w przymuszaniu do tego przyięcia, ponieważ chce, aby w tym punkcie tylko postępowanie Władz prawa kraiowe wykonywało. W skutku więc tego, aresztować będzie gwardya narodowa wszystkie osoby, które się z innym znakiem, iak z białą kokardą pokażą, tudzież tych wszystkich, którzy pod pozorem wymuszenia iéy przyięcia, publiczną spokoyność zakłóciłby mogli, i odda ich pod zarządzenie Prefekta Policyi. — N. Pan polega przy téy okoliczności, więcéy iak kiedy, na rostropności i stałości gwardyi narodowéy, którą poważa i ceni iako korpus, co dwa razy stolicę ocalił i dwa razy wewnątrz iéy żagiew woyny domowéy przydusił.

Jenerał naczelnie dowodzący,

Hrabia Dessolle.

II. Urządzeniem z dnia 6go Lipca nakazuie Król wszystkim Dowodcóm i Officerom gwardyi narodowéy, którzy dnia 20go Marca w służbie czynnéy byli, ażeby swoie powinności znowu wypełniali. Teraźnieysi Tytułowi maią wreszcie swe stopnie i służbę iako pomocnicy i zastępcy dawnieyszych Tytułowych, zatrzymać. J. K. Mość wie, iak mądrém i chwalebném było w ogólności ich zachowanie się w tych twardych okolicznościach, w których się stolica znaydowała, i chce wszystkie usługi, które dla Policyi i Miasta Paryża czynionemi były, za usługi dla siebie czynione poczytać. — W takowéy myśli przyiął J. K. Mość złaskawością oświadczenie PP. Dowodców i Majorów legionów względem dawnéy kokardy. Jeśliby N. Pan mógł bydź odwróconym przez co od ważnych politycznych względów, które nim powodowały, stałoby się to zapewne za zdaniem Mężów, którzy tak wielorakie dowody światłego patryotyzmu złożyli. Król polega na nich z nayzupełnieyszém zaufaniem i zaspakaia się ich rostropnością względem spokoyności stolicy; nade wszystko nie wątpi, że przykład, umiarkowanie i rostropność ich porad niebawnie wszystkie poróżnienia pogodzą, i Obywateli Paryża, równie iak i

*) *Rozkaz dzienny z dnia 10go Kwietnia roku 1814go.*

resztę Francuzów, połączą pod iednym znakiem, który, iak tylko Naród go przyymie, narodowym będzie. Znaywiększém ukontentowaniem zebrał Jenerał naczelnie dowodzący wyrazy ich wdzięczności i poszanowania dla Xięcia E s s l i n g (Marszałka M a s s e n y), równie iak i pamięć, iaką zostawiły u nich gorliwość i talenta Jenerała Por. Hrabiego D u r ó s n e l, którémi tenże przewodniczył im w trudnéy ich służbie i natężeniach, iakie dla utrzymania porządku i pokoiu przedsiębrali. Jeżeli Król winien był swoiéy dostoyności powołać znowu na mieysca owych, którzy takowe w dniu 20tym Marca posiadali, znayduie niemniéy J. K. Mość w sprawowaniu się tych, którzy na nich w Jego oddaleniu zostawali, z ukontentowaniem dowód zasług, które maią prawo do Jego życzliwości, a o których rozkaże sobie zdać osobną sprawę.

(Podpis) Hrabia D e s s o l l e.

Nad tym ostatnim rozkazem dziennym, czytamy w dzienniku rospraw (*Journal des Debats*) z dnia 11go Lipca następuiące uwagi:

„Rozkaz dzienny z dnia 8go do gwardyi narodowéy Paryzkiey, pisany iest w tonie w y s z u k a n e y grzeczności dla wszystkich. Mamy nieco względem tego punktu napomknąć. Oznaymuiąc mianowanym przez N a p o l e o n a Officerom, *że swoie stopnie i służbę iako pomocnicy i zastępcy dawniéy mianowanych zatrzymać maią*, dodaie: *„że ich postępowanie w tych twardych okolicznościach, w których się stolica znaydowała, w ogólności iest madre i chwalebne.“* Wyraz: *w ogólności*, prowadzi tu naturalnie na myśl o wyiątku. Niektórzy tedy z tych Jchmościów nie byli więc zupełnie tak rostropnymi, iak sobie można było obiecywać. To nie iest przyiemném dla nich. Zostanąż pomimo tego na swoich stopniach, a co iest więcéy, i w służbie? To będzie nieprzyiemném dla nas. — Chwalono także PP. Dowodców i Majorów legionów z powodu ich oświadczenia się za troykolorową kokardą; nic przyiemnieyszego nad to dla tych Jchmościów. Aleź szafuiąc hoynie tą pochwałą dla nich, pomyślał też dobrze P. Dowodzca nad tém, iak mało w tém iest grzeczności dla całéy reszty gwardyi narodowéy, która tak dziwną okazała gorliwość w przyięciu białey kokardy, skoro iéy tylko tego łaskawie pozwolić chciano? Przy téy okoliczności zapewnia nas P. Dowodca, że tylko *ważne polityczne względy* przeszkodzić mogły zadosyć uczynieniu życzeniom korpusów, które ten adres podpisały. Zapewne byłoby rzeczą *niebezpieczną*, lub przynaymniéy z wielkiemi nieprzyiemnościami połączoną, aby dla honoru i satysfakcyi PP. Dowodzców i Majorów legionów w P a r y ż u, w liczbie *dwudziestu siedmiu*, poniżyć niesprawiedliwie dziewięć dziesiątych części ludności F r a n c y i, które to sobie za sławę poczytywały, że na znak miłości i posłuszeństwa dla Króla białą wywiesili chorągiew i białą kokardę przypięli. Dodaią przy tém, że ten kolor lilii będzie narodowym, *skoro* tylko Naród go *przyymie*; potrzeba było, iak nam się zdaie powiedzieć, że on iuż *przeszło ośm wieków iest narodowym*, ponieważ Naród go *przyiął*. — O coż tu właściwie idzie? Coż to iest kokarda? Znak połączenia się i podległości pod iednym Naczelnikiem, którego kolory ta kokarda w sobie zawiéra. Coż to iest chorągiew, sztandar? Znak władztwa Naczelnika, którego kolory ma ta chorągiew. I tak, ieżeli w woynie miasto, zamek, okręt do poddania się są zmuszonemi, piérwszém iest Zwycięzcy staraniem zatknąć tam swoią chorągiew. Jeżeli w iednym przez dwie fakcyę rozdwoionym Kraiu, iedna z partyi ustępuie i łączy się z drugą, natenczas na znak połączenia się, przyymuie kokardę téy partyi, w którą się przeistacza. Takim iest u nas przypadek. Idzie tu oto, ażeby wiedzieć, czy Król się rokoszanóm, lub rokoszanie Królowi poddać maią; czyli wszystkie miasta F r a n c y i woysku N a p o l e o n a maią bydź podległemi, albo czy woysko N a p o l e o n a ma znowu zostać woyskiem F r a n c y i. Można iedną lub drugą obrać partyę, lecz drogi *środkowéy* nie masz tu żadnéy.“

Monitor P a r y z k i z dnia 13. Lipca zawiera co następuie:

Dnia 10. wieczorem ziechali tu NN. Cesarze Rossyyski i Austryacki, tudzież Król *Pruski*. W godzinę po ich przybyciu odwiedził ich N. Król Francuzki, którzy nawzaiem byli u niego dnia 11., a potém odwiedzili M o n s i e u r i Xiącia B e r r i, będących wprzódy u nich — Wiadomość ta napełnia stolicę radością. Nie zapomniał P a r y ż, ile r. 1812go winien był potężnéy ich opiece, i pełen iest nadziei, że połączenie tych Monarchów z przywróconym nam znowu Królem położy wnet zasadę niewzruszonego na przyszłość pokoiu, i utwierdzi związki, maiące łączyć Francyę z Europą.

Dnia 9. Lipca obieżdżał Król, iak zwykle, między 4tą i 6tą znacznieysze ulice Paryża. Wszędzie wołano Niech żyie Król! — Mianował iuż wielu Prefektów, i wiele adressów odebrał. — Tegoż dnia wydał takie urządzenie: „Gdy wolą iest naszą przywrócić dawnym gmachom miasta Paryża prawdziwe ich nazwiska, a nowym takie nadać, któreby przypominały pokóy, zgodę i pożytki ich, rozkazuiemy: Rynki, mosty, i gmachy publiczne wezmą nazwiska, iakie miały r. 1790; wszelki nowy napis będzie zatarty. (Tu następuie wyszczególnienie nazwisk).

Przez 10 dni zamknięte były wszystkie teatra Paryzkie. Otworzono ie d. 9. Lipca. Na teatrze wielkiéy opery przyięto Xięcia Wellingtona z wielkim zapałem.

Xiężna d'Angouléme przypłynęła z Londynu do Calais d. 16. Lipca, gdzie ią z okrzykami wielkiéy radości przyięto.

Napoleon iuż iest w mocy Mocarstw sprzymierzonych. Poddał ón się d. 15. Lipca o świcie flocie Angielskiey, i wsiadł ze swoim orszakiem na okręt woienny Bellerofon, z kąd popłynął do Anglii, gdzie (iak głoszą) w zamku St. George, leżącym w Szkocyi północnéy, osadzonym będzie.

Gazeta Wiédeńska z dnia 27. Lipca, zawiera o tym tak ważnym wypadku następuiący urzędowy artykuł:

„C. K. Goniec gabinetowy, którego Minister spraw zagranicznych, XżęMetternich, wyprawił z Paryża d. 18. b. m., przywiózł tę urzędową wiadomość, że Napoleon Bonaparte znayduie się pod strażą Sprzymierzonych. — Ostatnia epoka posiedzeń Izby Bonapartoskiey, oznaczona była wierną troskliwością stronników iego, aby tego człowieka, który nie mógł iuż znaleśdź dla siebie we Francyi i Europie żadnego wolnego przytułku, zrobić bezpiecznym, zapewne dla ciągnienia ieszcze dalszéy korzyści z bytu iego. — Monarchowie sprzymierzeni, zwrócili zaraz po przybyciu swoiém do Paryża, uwagę swoią na poymanie Bonapartego. Żądali oni, aby ze strony Rządu Francuzkiego przedsięwziętemi były wszelkie w mocy iego będące środki, dla dopięcia tego zamiaru. Wykonaniu onegoż stawiła się iednak nie iedna trudność. — Bonaparte starał się złożyć z przychylnych sobie ludzi osadę w Rochefort i na tych okrętach, które dla swoiéy ucieczki do zatoki tego portu sprowadził. Trudności, iakie tam stawia morze ścisłemu pilnowaniu mnieyszych okrętów, są wiadome; lecz iak spokoynie i surowo środki przez Angielskich Dowodców wyrachowanemi i dokonywanemi były, dowodzi skutek. — Na mocy dawnieyszéy umowy pomiędzy Mocarstwami, zaprowadzonym będzie Napoleon Bonaparte w mieysce bezpieczne, gdzie zostaiąc pod dozorem Kommissarzy tychże Mocarstw, pozbawionym będzie nadal wszelkiéy możności kuszenia się więcéy o zaburzenie Francyi i Europy. — Jest rzecz godna uwagi, że Napoleon Bonaparte stanął u ostatecznego kresu zawodu swoiego właśnie w teyże saméy godzinie po upłynieniu iednego miesiąca, w któréy rozpoczął był kroki nieprzyiacielskie na granicy Niderlandzkiéy."

Woysko Francuzkie pod Marszałkiem Davoust, które cofnęło się za Ligierę, poddało się bezwarunkowo Królowi Francuzkiemu.

Jeograficzna Wiadomość.

Główne mieysce Powiatu Badenoch w Szkocyi północnéy, zowie się Inverness. To dobrze zbudowane miasto leży nad uyściem rzeki Ness; ma port i warowny zamek, St. George zwany; położonym ón iest w pobliskości miasta na szczycie Ardesier, a w dawnieyszych czasach trzymano w nim ważnych więźniów Stanu.

W Kantorze téy Gazety są dwa ostatnie, całkowite exemplarze Polskiey Gazety Lwowskiey *z roku 1813go i 1814go, każdy po 36 Zr. do sprzedania.*

(Do tego Nru załączony iest Dodatek nadporządkowy.)